

Janusz Kujat

RZEMIOSŁO ARTYSTYCZNE I SZTUKA UŻYTKOWA NARZĘDZIEM BUDOWANIA ATRAKCYJNOŚCI SPOŁECZNO- -GOSPODARCZEJ ŚWIEBODZIC

1. Zarys historii Świebodzic

Świebodzice to niewielkie miasto w województwie dolnośląskim, położone nad Pelcznicą u podnóża Sudetów Środkowych, pomiędzy Świdnicą a Wałbrzychem. Historia Świebodzic sięga wczesnego średniowiecza. Przez kolejne wieki rozwój gospodarczy oraz społeczny miasta przebiegał w podobny sposób jak w wielu tego typu ośrodkach na Śląsku. Pod koniec XV w. miasto stało się prywatną własnością i w takiej formie pozostało do 1810 r. Poszczególni właściciele nie inwestowali w jakiś szczególny sposób w jego rozwój gospodarczy czy kulturalny, a i historia regionu nie zaznaczyła wyraźnie obecności Świebodzic na mapie Śląska.

Lepsze czasy dla Świebodzic miały nadejść z początkiem XIX w. Poszukiwania inwestorów tworzących wówczas nowy ład gospodarczy spowodowały, że trafili oni nad Pelcznicę. Zapewne dzięki obecności w Świebodzicach taniej i wykwalifikowanej siły roboczej zbudowali właśnie tutaj pierwszą w Europie (poza Anglią) mechaniczną tkalnię Inu. To wydarzenie jednak nie spowodowało, że nagle Świebodzice stały się ważnym centrum tkactwa na Śląsku. Na przeszkodzie temu stanęły zawirowania wojenne, a potem także i ekonomiczne, które spowodowały, że prawdziwe centra tkactwa powstały w okolicach Kamiennej Góry i Dzierżoniowa. Bieda i zastój ekonomiczny XIX-wiecznych Świebodzic w zderzeniu z szybkim rozwojem górnictwa w okolicach Wałbrzycha nie zapowiadały szybkiej i znaczącej poprawy w sytuacji gospodarczej mia-

sta. Jak na ironię, te właśnie mankamenty miały wkrótce okazać się atutem dla jego mieszkańców.

W 1847 r. do miasta przyjechał Gustav Becker, który – mając nie tylko bogate doświadczenia oraz umiejętności zegarmistrzowskie, ale przede wszystkim duży zmysł organizatorski – na przestrzeni kilku zaledwie lat zbudował niewielką fabrykę produkującą zegary. Pod koniec XIX w. w samych Świebodzicach funkcjonowało już kilka fabryk zegarów, które utworzyli uczniowie Beckera szukający usamodzielnienia.

W ciągu zaledwie 30 lat Świebodzice stały się niemalże centrum produkcji zegarów w Europie, a firma Gustawa Beckera zasłynęła na całym świecie z jakości i nowoczesności swoich produktów. Na początku XX w. fabryka ta zatrudniała ok. 2 tys. robotników i posiadała filię w Czechach. Niestety, w latach 30. XX w. koncern Gustav Becker został przejęty przez konkurencję, która w głąb Niemiec przeniosła zarówno większość parku maszynowego, jak i sporą część najlepszych pracowników.

Nie oznaczało to jednak zaniechania produkcji zegarów w Świebodzicach. W mieście funkcjonowało dalej kilka mniejszych firm wytwarzających zegary, ale ich produkty już nie dorównywały pod względem jakości i nowoczesności zegarom sygnowanym przez Gustava Beckera. Na bazie jednak likwidowanych zakładów zegarowych powstawały w mieście inne firmy, które dawały zatrudnienie mieszkańcom.

Po drugiej wojnie światowej, w mieście liczącym kilkanaście tysięcy mieszkańców funkcjonowało kilkanaście dużych zakładów pracy, co spowodowało, że Świebodzice uważane były za jedno z najbardziej uprzemysłowionych miast w Polsce. Nastawienie władz miasta na korzystanie z dobrodziejstw posiadania licznych i bogatych zakładów pracy skutkowało nie tylko brakiem zainteresowania inwestowaniem w kulturę, ale również brakiem troski o jakiekolwiek wykorzystywanie walorów turystycznych Świebodzic. Po przemianach gospodarczych na przełomie lat 80. i 90. XX w. w mieście zapanował marazm ekonomiczny, a ówczesne władze miejskie nie potrafiły znaleźć szybkich i skutecznych form reaktywacji gospodarczej.

2. Powstanie idei i realizacja Targów Rzemiosła Artystycznego i Sztuki Użytkowej

Po kolejnych wyborach samorządowych w 2006 r., za sprawą nowych władz, coraz prężniej zaczęły funkcjonować w Świebodzicach organizacje pozarządowe, które aktywnie wspierają lokalny samorząd w podejmowaniu nowych inicjatyw kulturalno-społecznych. To właśnie za sprawą nowego burmistrza Bogdana Kożuchowicza podjęto inicjatywę zorganizowania w mieście profesjonalnych targów rzemiosła artystycznego i sztuki użytkowej. Idea ta, mająca swoje umocowanie w historii Świebodzic, postrzegana jest przez większą część mieszkańców miasta z dużą powściągliwością i powątpiewaniem.

Co prawda nikt oficjalnie nie negował samej idei promocji Świebodzic za pomocą targów, to jednak wielu, przynajmniej w początkowej fazie organizacji, nie rozumiało, co inicjatorzy tego przedsięwzięcia chcą tak naprawdę zorganizować. Porównywano planowaną imprezę do licznych już w okolicy jarmarków i imprez o charakterze wybitnie masowym. Część mieszkańców obawiała się wręcz, że będzie to kolejny festyn w kalendarzu imprez organizowanych w mieście. Wielu uważało, że nie jest możliwe ściągnięcie do Świebodzic dobrych rzemieślników, a co dopiero marzyć o tych uznanych poza granicami kraju.

Taka niewiara mieszkańców w powodzenie zorganizowania targów w niewielkim miasteczku, w połączeniu z brakiem jakiegokolwiek odpowiednika w historii miasta, utrudniała nie tylko pozyskiwanie potencjalnych sponsorów, ale także wzbudzała w mieszkańcach powątpiewanie, co w konsekwencji rodziło wśród nich brak szerszego i aktywniejszego zainteresowania nową imprezą. Stąd konieczne dla organizatorów stało się jak najwcześniejsze pokazanie założeń kierunkowych przyjętych dla targów.

W tym celu została utworzona specjalna strona internetowa, na której organizatorzy pokazali w linku „galeria twórców” wyroby rzemieślników i artystów, którzy wstępnie wyrazili chęć udziału w targach. Zrodziło to zupełnie nieoczekiwane kłopoty. Paradoksalnie, część rzemieślników, która mogłaby uczestniczyć w targach, po obejrzeniu galerii wycofała się z udziału w imprezie, uważając że nie spełnia tak wysokiego poziomu artystycznego, który zobaczyli na stronie internetowej.

Kolejnym niezwykle istotnym zadaniem dla organizatorów stało się ściągnięcie na targi uznanych rzemieślników, a tym samym spełnienie podstawowego kierunku dla dalszego rozwoju targów. To zadanie udało się wykonać w zadowalającym zakresie. Dzięki dobrym kontaktom komisarza targów do Świebodzic przyjechało kilku wybitnych rzemieślników z całej Polski. Zaprezentowali oni kilkadziesiąt wyjątkowych i efektywnych wyrobów rzemieślniczych najwyższej jakości.

Niezwykle istotnym elementem dla całego przedsięwzięcia było także ustawienie boksów wystawowych w taki sposób, aby potencjalni zwiedzający mogli nie tylko swobodnie poruszać się wśród wystawianych dzieł, ale także mogli nieskrępowanie i kameralnie nawiązać bezpośredni kontakt z danym twórcą. Dlatego też układ targów został specjalnie zaprojektowany na wzór dużej galerii. To spowodowało nie tylko przestronność wnętrza targów, ale również ułatwiło pracę służbom odpowiedzialnym za porządek.

W celu zwiększenia zainteresowania samymi targami, organizatorzy zorganizowali konkurs z nagrodami zarówno dla zwiedzających, jak i dla wystawców. Konkurs ten miał bowiem podwójne znaczenie. Po pierwsze, miał zwiększyć frekwencję na targach i zachęcić odwiedzających do baczniejszej obserwacji prezentowanych dzieł. Po drugie zaś, miał udzielić organizatorom odpowiedzi na pytanie, co tak naprawdę odwiedzający doceniają na targach.

Po podsumowaniu wyników konkursu dla wystawiających okazało się, że najwięcej głosów otrzymał jeden z najlepszych zegarmistrzów w Polsce, pan Franciszek Wiegand. Takie rozstrzygnięcie pokazało, że w pierwszym rzędzie doceniono firmę prezentującą najwyższy, światowy poziom kunsztu rzemieślniczego. Dla pomysłodawców i zarazem jednocześnie organizatorów targów jest to jednoznaczne potwierdzenie trafności wyboru tematyki imprezy, a jednocześnie stanowi bardzo istotny impuls do dalszych działań zmierzających do jej rozwoju.

Same targi to nie tylko zwiedzanie, kupowanie czy nawiązywanie kontaktów handlowych. Aby zwiększyć zainteresowanie targami w środowisku rzemieślniczym, postanowiono równocześnie zorganizować sympozjum tematyczne związane z rzemiosłem. W tym roku poświęcone było ono oczywiście zegarom. Dzięki temu pomysłowi na targi dodatkowo specjalnie przyjechało kilka osób z całej Polski. Pozwoliło to nie tylko nawiązać nowe kontakty z potencjalnymi wystawcami na przyszłość, ale

przede wszystkim pełniej zaprezentować samą imprezę w środowisku rzemieślniczym. Dzięki takim wydarzeniom same targi staną się bardziej atrakcyjne nie tylko dla wystawców czy zwiedzających, ale będą przyciągać do Świebodzic coraz to nowe kręgi rzemieślników i wszystkich ludzi interesujących się rzemiosłem artystycznym i sztuką użytkową. Pozwoli to na szybsze identyfikowanie miasta w Polsce i jednocześnie pełniejszy rozwój samej imprezy.

3. Podsumowanie targów – wstępne wnioski

O tym, czy targi są udane, decyduje nie tylko wysoki poziom wystawianych dzieł, ale także, a może nawet przede wszystkim, duża liczba uczestników. Aby to osiągnąć, trzeba stworzyć na targach właściwą atmosferę, dla której to m.in. chętniej w następnych latach będą przyjeżdżać wystawcy. Profesjonalne targi nie oznaczają tylko miejsca spotkań, podczas którego nawiązywane są wyłącznie kontakty biznesowe. Organizatorom Targów Rzemiosła bardzo zależy na budowaniu prestiżu tej imprezy. Dlatego podjęto wszelkie niezbędne starania, aby stworzyć jak najlepszą atmosferę pozwalającą na szybkie i otwarte zintegrowanie wystawców. To, jak wystawcy będą odbierać pobyt na targach przełoży się oczywiście na wizerunek całego miasta. Jeżeli uda się stworzyć ciekawą i szczerą atmosferę, zaproponuje się odpowiednie formy integracyjne, tym łatwiej będzie można osiągnąć zamierzone cele.

Tegoroczna edycja pod tym względem wydaje się być sukcesem. Niemalże wszyscy wystawcy podkreślali rodzinną atmosferę, niespotykaną na innych imprezach tego typu, na jakich do tej pory bywali i zapowiedzieli swój udział na przyszłorocznych targach. Mało tego, okazało się, że tegoroczne targi obserwowane były przez kilku potencjalnych nowych uczestników. Impreza tak się im spodobała, że już podczas targów chcieli rezerwować miejsce dla siebie na przyszły rok. Mimo że od zamknięcia targów minęło zaledwie kilka miesięcy, impreza już została zauważona w całym środowisku rzemieślniczym. Potwierdzają to napływające zgłoszenia osób, które w nieznany dla organizatorów sposób dowiedziały się o niej i telefonicznie rezerwują miejsca na najbliższą edycję.

Organizatorzy wspólnie z władzami miasta pragną, aby Targi Rze-

miosła Artystycznego i Sztuki Użytkowej stały się w najbliższych latach sztandarowym produktem promocyjnym Świebodzic. Rozwój tej imprezy pozwoli mieszkańcom Świebodzic oraz Dolnego Śląska na bezpośrednie obcowanie z najwyższym kunsztem rzemieślniczym, na bezpośredni kontakt z produktami kultury i sztuki, a także naoczne śledzenie zachodzących trendów w tej sferze życia.

Właściwe wypromowanie targów powinno sprzyjać tworzeniu pozytywnego wizerunku miasta, a jego władzom ułatwić ściągnięcie potencjalnych inwestorów do utworzonej niedawno specjalnej strefy ekonomicznej. To pozwoliłoby całemu Świebodzicom na pewniejsze zabezpieczenie sytuacji ekonomicznej, a mieszkańcom stworzyłoby możliwość uzyskania lepszej pracy.

Dla władz i organizatorów targów niezwykle ważne jest zainteresowanie imprezą miast partnerskich. Szczególnie zależy nam na zaprezentowaniu targów w Czechach i na Białorusi. Jeśli inicjatywa ta zostanie dostrzeżona za granicą, ułatwi to organizatorom nie tylko wypromowanie tego produktu wśród potencjalnych zwiedzających, ale także pozyskanie z tamtych stron nowych wystawców.

Same targi to jednak nie tylko przedsięwzięcie ekonomiczne. Przyjazd do Świebodzic czy to wystawców, czy zwiedzających stwarza możliwość zaprezentowania innych atrakcji turystycznych miasta. W chwili obecnej same Świebodzice nie mogą zaproponować zbyt szerokiej gamy typowych produktów turystycznych. Nie posiadają na dzień dzisiejszy żadnego muzeum czy nawet izby regionalnej. Również baza hotelowa jest więcej niż skromna. Na terenie miasta nie ma także znaczących obiektów o charakterze wybitnie turystycznym. Co więcej, wśród samych mieszkańców Świebodzic panuje powszechne przekonanie, że nie ma tu w ogóle żadnych atrakcji turystycznych.

Brak zainteresowania własnym miastem, jego historią i możliwościami rozwoju spowodował negatywne nastawienie mieszkańców, jeżeli chodzi o wszelkie próby zmiany charakteru miasta. Co prawda, nie zauważa się jakichś jaskrawych przejawów torpedowania wysiłków zmierzających do zdynamizowania rozwoju Świebodzic, jednak wiele podejmowanych przedsięwzięć przyjmowanych jest przez mieszkańców z obojętnością. Nie potrafią oni ocenić, czy też docenić, projektów, które w najbliższej przyszłości mogą pozytywnie wpłynąć na ich życie. Dotyczy to nie tylko udanych pierwszych Targów Rzemiosła, ale także chociażby wpisania

Świebodzic na listę gmin *Fair Play* czy znacznego powiększenia terenów specjalnej strefy ekonomicznej.

Na Targi Rzemiosła przyszło stosunkowo niewielu świebodzičan. Prawie połowa zwiedzających targi pochodziła spoza miasta. Mimo to jednak oddźwięk udanej imprezy szybko został zauważony. W przeprowadzonym w sierpniu przez lokalną gazetę sondażu na tematy związane z aktualnymi wydarzeniami w mieście 53% ankietowanych potwierdziło, że słyszeli o zorganizowanych w czerwcu targach. Daje to nadzieje organizatorom, że w przyszłym roku liczba świebodzičan odwiedzających targi będzie zdecydowanie większa.

Same targi w najbliższej przyszłości planowane są raz w roku. Organizatorzy mają jednak świadomość, że jest to zbyt mała częstotliwość, aby w szybkim tempie nadrobić zaległości promocyjne miasta. Dlatego też z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Świebodzic w październiku 2008 r. została zorganizowana pierwsza w historii miasta, a zapewne i w dziejach firmy Gustav Becker, miejska wystawa prezentująca cały asortyment produktów tej najstynniejszej firmy zegarowej ze Świebodzic. Na wernisaż tego niecodziennego wydarzenia przyjechała z Niemiec wyjątkowo liczna reprezentacja rodziny Gustava Beckera, wielu znawców i miłośników zegarów z całej Polski, a także bardzo duża liczba mieszkańców Świebodzic. Wydarzenie to przeszło do historii miasta jako niezwykle ciekawe i wyjątkowe spotkanie o charakterze kulturalnym i towarzyskim.

Wystawa stała się kontynuacją promocji nie tylko samego zegarmistrzostwa, ale również i w pewnym sensie całej sztuki użytkowej. Ekspozycja cieszyła się, jak na tak małą miejscowość, olbrzymim wręcz zainteresowaniem. Zwiedziły ją m.in. wszystkie szkoły funkcjonujące w Świebodzicach.

Istotny dla tego wydarzenia jest również fakt, że dzięki wsparciu finansowemu, jakiego udzieliły Towarzystwu władze miasta, udało się wydać okolicznościowe pamiątki. Pozwolą one wystawie dłużej żyć w świadomości mieszkańców Świebodzic i wszystkich odwiedzających to miasto. Być może zachęcą one też do śledzenia strony internetowej miasta w oczekiwaniu na kolejne tego typu wydarzenie.

Już sama organizacja takiej wystawy zwróciła uwagę rodowitych świebodzičan na nie tak przecież znowu odległą historię miasta. Jeszcze przed otwarciem ekspozycji dochodziły do organizatorów syg-

nały od poszczególnych mieszkańców, że mają u siebie w domach zegary Beckera i mogliby je chętnie pokazać na wystawie. To dobitnie świadczy o tym, że dostrzegli w swoim najbliższym otoczeniu kawałek ciekawej historii miasta, zainteresowali się nią i może dzięki temu sami zaczną być bardziej aktywni, bardziej wrażliwi na to, co się wokół nich dzieje.

4. Plany na przyszłość: rozwój turystyki kulturowej

Świebodzice mają ogromny potencjał w zakresie rozwoju turystyki. Jak wcześniej wspomniano, miasto aktualnie nie ma do zaoferowania wielu ciekawych obiektów turystycznych. Tym niemniej jednak, dwa lata temu autor niniejszej pracy zaproponował, aby w Świebodzicach zorganizować trasę turystyczną wokół murów miejskich. Jest to bowiem jedno z nielicznych miast w Polsce, które posiada zachowane niemalże w całości średniowieczne mury miejskie. Są one niestety w kiepskim stanie technicznym, obudowane w wielu miejscach niezbyt efektownymi kamienicami, ale stanowią niewątpliwie ogromny potencjał turystyczny. Wystarczy po niego odpowiednio sięgnąć, aby za ich pomocą Świebodzice stały się dodatkową atrakcją turystyczną pomiędzy pełną zabytków Świdnicą a jednym z największych zamków w Polsce – Książem.

Jest to oczywiście ogromne przedsięwzięcie finansowe i na dzień dzisiejszy raczej niewykonalne dla niewielkiego budżetu samych Świebodzic, których nie stać na szybką realizację tego przedsięwzięcia. Ostateczny cel można jednak osiągnąć stopniowo, realizując projekt sukcesywnie, rozkładając całość prac na etapy.

Zainteresowanie utworzeniem trasy turystycznej z wykorzystaniem murów miejskich ma duże poparcie społeczne. W lutym 2008 r. autor artykułu zorganizował spotkanie mieszkańców Świebodzic i władz miasta z projektantami, którzy zaproponowali koncepcję odbudowy zarówno baszt, jak i całości murów. Sala ratusza, co jest w dalszym ciągu w Świebodzicach nietypowe, pękała w szwach od ogromnej liczby uczestników spotkania, którzy z dużą troską o przyszłość miasta dyskutowali na temat wyglądu, przebiegu i efektów, jakie ma przynieść dla Świebodzic ta trasa.

Może trasa wokół murów miejskich wraz z klasycystyczną starówką z ciekawym ratuszem, kilkoma bardzo interesującymi wczesnośrednio-wiecznymi freskami w kościele pod wezwaniem św. Franciszka i imprezami targowymi spowoduje, że to niewielkie miasteczko stanie się ważnym ośrodkiem turystycznym ziemi dolnośląskiej, a także przyczyni się do rozwoju i podniesienia prestiżu całego rzemiosła polskiego.

